

## ABRAM WYSZEGROD

ur. 1922; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, życie religijne, Jeszywas Chachmej Lublin

### Jeszywas Chachmej Lublin i rabin Majer Szapira

Jesziwa w Lublinie to była największa w całej Europie. Tam [uczniowie] mieszkali też, nie tylko uczyli się tam, bo przyszli z całej Polski, z całego świata, z różnych miejsc przyszli uczyć się w tej Jesziwie Chachmej Lublin. Uczyło się tam jakieś 200 uczniów, oni mieli pokoje i wszystko, i oni mieli kuchnię na miejscu, było to na bardzo dużą skalę.

[Skąd ja to wiem?] Bo ja chciałem iść uczyć się tam, ale to było jeszcze [w dzieciństwie], byłem za mały...

Ja należałem do Chasidim Breslow, Oman Chasidim [tzw. braćwawscy chasydzi, zwolennicy rabina Nachmana z Braćwawia (1772-1810)]. Jego grób w Humaniu jest celem pielgrzymek chasydów z całego świata, szczególnie w okresie żydowskiego Nowego Roku –święta Rosz ha-Szana, red.]. I oni, ponieważ było daleko jechać do Oman i nie mogli być w Rosji, bo Oman był w Rosji, w Ukrainie. To oni ci z całego, z całej Polski przyszli te chasidim na Rosz ha-Szana zbierać się razem i szukaliśmy jakieś miejsce, duże miejsce. I przez parę lat wynajmowaliśmy tą jesziwę. Tam była duża sala co oni modlili się i ponieważ na świętach oni wszyscy jechali do domu, to my wynajęliśmy tą salę na Rosz ha-Szana i tam modliliśmy się.

[Tak, pamiętam] otwarcie jesziwy. Bo ja pamiętam około 1930 roku, zdaje mi się, że około 1930 roku, to bardzo [dużo ludzi] z całej Polski przyjechało na otwarcie. Tam roszył jesziwa [przewodniczący jesziwy, red.], był... zapomniałem... Meir Szapiro. I on bardzo dobrze prowadził [tą jesziwę], tylko niestety miał brata, który nie był bardzo dobry. Wszyscy lubili tego Meira, a tego brata nie lubili. Ja znałem tego Szapiro tylko z widzenia.

Ja pamiętam jeszcze kiedy budowali tą jesziwę. To trwało jakieś parę lat, parę lat, wtenczas nie poszło tak prędko [z budową] jak teraz. Ale to wszystko było bardzo jawnie, byłem tam gdzieś i byłem w kuchni... czasami robili taką dla turystów, jak to się to nazywa? Pokazali to wszystko jak wygląda ta jesziwa od środka. Takie

zwiedzanie. To było dla Żydów tylko religioznych.

Pamiętam pogrzeb Szapira. Bardzo duży był. To jeszcze jak to otwarcie było takie duże, to kiedy on umarł to z całej Polski, nawet z Ameryki, z bardzo wielu krajów przyszli do pogrzebu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-30, Tel Awiw-Jafa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Jarosław Grzyb
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"